



Parasole

Helena Bechlerowa

Na ulicy pod drzewami
parasole dwa.
Pod tym dużym idzie mama,
pod tym małym – ja.
Idę z mamą. Idę, słucham,
mama słucha też,
jak z drzewami o czymś
szepcze rozgadany deszcz.
Szepcze ciszej, to znów
głośniej, w rynnie dzwoni, gra
i wesoło stuka, puka w
parasole dwa.